

ZDZISŁAW DOBROWOLSKI
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, UW

KONCEPCJA SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO DANIELA BELLA

Daniel Bell jest najbardziej znaczącym teoretykiem „społeczeństwa postindustrialnego”, terminu, którego używał zamiennie ze „społeczeństwem informacyjnym”. Uważa, że mamy do czynienia z tą formacją wtedy, gdy zatrudnienie w usługach i innych zawodach związanych z informacją zaczyna przeważać nad pracą w przemyśle i rolnictwie. Koncepcja Bella opiera się na założeniu, że przejście do tej nowej formacji społecznej jest nieuchronne i wymuszone przez postęp technologii. Identyfikuje społeczeństwo informacyjne z takimi zjawiskami, jak: rozwój technologii komunikacyjnej i informacyjnej, ekonomizacja wiedzy i wzrost zatrudnienia w zawodach informacyjnych. Bell jednak podkreśla, że jego teoria społeczeństwa postindustrialnego nie jest projekcją ani ekstrapolacją istniejących trendów, ale tworzeniem zasad nowej formacji społecznej. Jego krytycy zarzucają mu technokratyzm i chęć ustanowienia nowej, „neutralnej” klasy profesjonalistów informacji.

1. WSTĘP

Nikt nie wywarł większego wpływu na koncepcję społeczeństwa informacyjnego niż amerykański socjolog Daniel Bell (Webster, 2002, s.14). Tworząc ją w latach 60. i 70. poprzedniego stulecia Bell odpowiedział na potrzebę określenia kierunku współczesnych przemian. Pokazał też drogę, na którą wejście zapewniło Stanom Zjednoczonym długi okres wzrostu i dobrobytu. Wielkim korporacjom dał pewność wyboru właściwej strategii. Ogromną nośność propagandową też Bella zapewnili jego zdolni popularyzatorzy - z Alvinem Tofflerem (Toffler, 1980) i Johnem Naisbitem (Naisbitt, 1982) na czele. Innym źródłem sukcesu Bella była promocja nowej klasy - profesjonalistów informacji. Objął nią intelektualistów, wykładowców wyższych uczelni, menedżerów, urzędników, nauczycieli i dziennikarzy, a więc amerykańskie elity opiniotwórcze. Twierdził, że zajmą najwyższe miejsce w hierarchii społecznej, że ich wiedza będzie się liczyła bardziej niż kapitał. Nic więc

dziwnego, że uznały one tezy Bella za swoje i zajęły się ich masową popularyzacją. Już dawno nie było teorii społecznej lansowanej w mediach z takim zacięciem.

Koncepcja społeczeństwa informacyjnego, jeżeli nie jest ideologią w tradycyjnym tego słowa rozumieniu, ma podobne do niej ambicje. Jej popularyzacja została oparta jednak nie na masowym ruchu społecznym, ale na propagandzie w mediach. Była ona skuteczna, ponieważ społeczeństwo informacyjne przedstawiano jako kolejną fazę rozwoju społeczeństwa dobrobytu, z której korzyści mieli odnieść wszyscy. Była koncepcją szybkiego wzrostu opartego na rozwoju nauki i technologii informacyjnej. Bell głosił triumf nauki, komputeryzacji i racjonalnego zarządzania, zapowiadając, że będą miały decydujący wpływ na powstanie nowego postindustrialnego świata - odwoływał się więc do wartości nie budzących większych kontrowersji. Jego program można nazwać filozofią społeczną dla każdego, filozofią z gruntu optymistyczną i utylitarną.

Od czasu wydania głośnej książki *The Coming of Post-industrial Society*, podstawowego wykładu koncepcji Bella, minęło w zeszłym roku trzydzieści lat (Bell, 1973)¹. Bell postawił w niej swą sławną tezę o nadejściu nowej formacji - społeczeństwa postindustrialnego. Ta okrągła rocznica skłania więc do refleksji, zwłaszcza, że tezy Bella wywarły poważny wpływ na wszystkich związanych z informacją (jakże mogło być inaczej?), którzy, jeśli szukają szerszego społecznego kontekstu dla swoich prac, to niemal zawsze właśnie w koncepcji społeczeństwa informacyjnego. Koncepcja ta stała się, nie bez wpływu samego Bella, dominującą metaforą współczesnego świata. Trzeba pamiętać, że chociaż Bell częściej używał innej metafory, a więc „społeczeństwa postindustrialnego”, to w istocie uważał ją za synonim „społeczeństwa informacyjnego” (Webster, 2002, s. 114).

2. TEZY BELLA

Bell stawia w swojej książce tezę, że Ameryka w latach sześćdziesiątych XX wieku zaczyna przechodzić od fazy przemysłowej do fazy poprzemysłowej². W społeczeństwie postindustrialnym strategicznymi zasobami są wiedza i informacja, które pełnią podobną rolę, co praca i kapitał w społeczeństwie przemysłowym. Zależne od rozwoju technologii informacyjnej nowe społeczeństwo charakteryzują następujące zasady:

- 1) przejście od produkcji dóbr materialnych do usług;

¹ Znaną krytykę książki Bella napisał Kumar (Kumar, 1978). Książki popularyzujące tezy Bella powstały stosunkowo późno (Toffler, 1980, 1990; Naisbitt, 1982). Bella grę rzeczywistości z mitem nowoczesności omawiali Jameson i Lyotard (Jameson, 1991; Lyotard, 1984).

² Bell przejął tradycję racjonalizacji procesu historycznego, której początek dał Giambattista Vico (Vico, 1966).

2) kodyfikacja wiedzy teoretycznej;

3) powstanie nowej technologii intelektualnej wspierającej podejmowanie decyzji (Bell, 1980, s. 500-501).

Rozwój technologii informacyjnej w społeczeństwie postindustrialnym ma podobny wpływ na zmiany społeczne, jak rozwój przemysłu w społeczeństwie industrialnym. Teoretyczna wiedza stała się zasobem równie podstawowym, jak kapitał w społeczeństwie przemysłowym i zapasy żywności w społeczeństwie agrarnym. Wartość dodana pracy została zastąpiona wartością dodaną wiedzy³.

Konwergencja telekomunikacji i technologii komputerowej ma więc decydujący wpływ na tworzenie się społeczeństwa informacyjnego. Przez technologię intelektualną Bell rozumiał coś pomiędzy sztuczną inteligencją a systemem eksperckim i wierzył, że umożliwi zarządzanie nawet najbardziej skomplikowanymi strukturami. Chciał zarządzać społeczeństwem masowym za pomocą komputerów i odpowiedniego oprogramowania, które tworzyć miała właśnie technologia intelektualna (Bell, 1973, s. 344).

Industrializm i postindustrializm dzieli przede wszystkim charakter innowacji technicznych. Dawniej innowacje wynikały z praktyki gospodarczej - teraz wynikają z badań teoretycznych (Masuda, 1980). Bell zakładał, że w świecie współczesnym, to właśnie innowacje techniczne powodują największe zmiany społeczne. Uzależnienie społeczeństw współczesnych od wiedzy sprawia, że zasadniczo są one społeczeństwami informacyjnymi, zaś wymiana informacji i jej przetwarzanie stały się podstawą wszelkiej aktywności.

Dawniej wynalazcy pracowali niezależnie od świata nauki. Znakomitym tego przykładem był Thomas Edison, wynalazca światła elektrycznego, kamery filmowej i gramofonu, który nie był człowiekiem wykształconym. Aleksander Graham Bell, wynalazca telefonu, nic nie wiedział o pracach Jamesa Maxwella na temat elektromagnetyzmu, podobnie Guglielmo Marconi, wynalazca radia, miał niewielkie pojęcie o zjawiskach fizycznych, z których korzystał.

Postęp technologiczny w społeczeństwie poprzemysłowym jest uzależniony od rozwoju nauki. Rozwój technologii w coraz większym stopniu przypomina badania naukowe - korzysta bowiem z ich metod i wyników. Z tego właśnie powodu pierwszym prawdziwie nowoczesnym przemysłem współczesności był przemysł chemiczny.

Tak jak rozwinięte w wieku XX nowoczesne gałęzie przemysłu nie wyparły przemysłu powstałego w XIX wieku, tak też postindustrializm nie zastąpi całkowicie

³ Bell zaproponował nową teorię wartości opartą na wiedzy, a nie - jak u Marksa - na pracy (Bell, 1973,, s. 190).

industrializmu - ostrzegał Bell. Postindustrializm nakłada się bowiem na poprzednie formy produkcji i wymiany rynkowej - tworząc palimpsest. Rolnictwo nadal pozostaje ważną dziedziną gospodarki, chociaż radykalnie zmniejszyła się liczba zatrudnionych w nim osób, a zajęcia z nim związane utraciły dawny prestiż. Podobnie kluczowy, zarówno dzisiaj, jak i w przeszłości, jest przemysł energetyczny, wydobywanie surowców czy transport morski i lądowy. A jednak nawet w tych tradycyjnych dziedzinach przemysłu i transportu wzrost wartości towaru następuje dzięki wiedzy, a nie, jak to było w przeszłości, pracy włożonej w jego wytworzenie.

Bell radykalnie zrywał z przeszłością. W związku z tym odrzucił wszelką krytykę, która wychodzi poza przyjęty przez niego model, traktując ją jako anachroniczną i związaną z przemijającym społeczeństwem przemysłowym. Krytycy nie pozostali mu dłużni, oskarżając go o manipulowanie czytelnikami (Poster, 1990, s. 25). Sam Bell podkreślał, że jego teoria nie jest projekcją lub ekstrapolacją istniejących trendów, ale zbiorem nowych zasad organizacji życia społecznego (Bell 1989, s.164-167). Podkreślał, że zmiany społeczne wywołane przez rewolucję informacyjną są nieuniknione. W książce Bella wiele jest tez sprzecznych, a ona sama jest bardziej zbiorem esejów na rozmaite tematy, niż zwartą całością (Liebowitz, 1985).

Bell różnie nazywał swoje tezy: konstrukcją analityczną, modelem, scenariuszem, ale w gruncie rzeczy traktował swoje prognozy jako opis rzeczywistości, która już ma miejsce, lub nieuchronnie będzie miała miejsce w niedalekiej przyszłości. Opisywane zmiany zostaną wymuszone przez rozwój telekomunikacji, masową komputeryzację i komercjalizację informacji, a więc zjawiska składające się na rewolucję informacyjną. Według Bella, najważniejszą aktywnością społeczeństwa postindustrialnego jest produkcja informacji, która pełni podobną rolę, co produkcja dóbr materialnych w społeczeństwie przemysłowym.

Technologia informacyjna prowadzi więc do transformacji społecznej. Badania nad technologią informacyjną Bell podzielił na trzy kategorie. Z perspektywy mikro można ją traktować jako fenomen komunikacyjny. Z perspektywy makro technologia informacyjna tworzy podstawową infrastrukturę społeczną. Z perspektywy życia społecznego najbardziej interesujący jest wpływ technologii informacyjnej na życie codzienne.

3. GRY SPOŁECZNE

Według Bella, społeczeństwo agrarne oparte było na grze człowieka z naturą, społeczeństwo przemysłowe oparte było na grze ze sfabrykowanym środowiskiem, zaś

społeczeństwo postindustrialne jest grą pomiędzy ludźmi: politykiem a wyborcą, nauczycielem a uczniem, lekarzem a pacjentem, czy pomiędzy zwolennikami odmiennych szkół myślenia (Bell, 1973, s.126-127). Najważniejszym doświadczeniem egzystencjalnym współczesnego człowieka stała się więc gra z innymi ludźmi i z samym sobą oraz relacje, które temu towarzyszą. Ta gra decyduje teraz o jego losie, powodzeniu w pracy zawodowej i w życiu osobistym, a nawet przetrwaniu. Wobec relacji międzyludzkich, walka z naturą i produkcją zeszła na plan dalszy. Jest to sytuacja nowa, nie mająca wcześniej precedensu. O ile gra z innymi i samym sobą zawsze była charakterystycznym zajęciem elit, to w nikłym stopniu dotyczyła większości dawnych społeczeństw. Jedyne analogie tej nowej kondycji człowieka można znaleźć w epoce przemysłowej, która na wielką skalę wprowadziła do życia codziennego relacje człowieka z maszyną. Chociaż już wcześniej korzystano z rozmaitych skomplikowanych urządzeń, z których na pierwszym miejscu postawić trzeba żaglowiec, to relacje z maszynami przemysłowymi były o wiele intensywniejsze, bardziej skomplikowane i powszechne. W odróżnieniu od wcześniejszych maszyn napędzanych siłą wody, wiatru i mięśni, maszyna parowa dysponowała własną, a nie zapożyczoną energią i była od nich o wiele wydajniejsza. Stosowanie energii do budowy coraz to nowych maszyn, w tym maszyn produkujących maszyny, umożliwiło zbudowanie sfabrykowanego otoczenia, w którym żyjemy.

Nasze środowisko stało się do tego stopnia sztuczne i przystosowane do naszych potrzeb, że człowiek współczesny ma problemy przede wszystkim w relacjach z innymi ludźmi oraz z samym sobą, a nie z naturą. W sztucznym, miejskim środowisku kontakty z naturą zeszły bowiem na daleki plan, zaś masowa produkcja przemysłowa sprawiła, że zdobycie niezbędnych do życia artykułów przestało być problemem. Łatwość nabywania dóbr nie dotyczy jednak dóbr prestiżowych - tego materialnego przedłużenia gry pomiędzy ludźmi, będącej w istocie walką o zajęcie wyższego, uprzywilejowanego miejsca w hierarchii społecznej.

We współczesnym świecie doszło do zwielokrotnienia kontaktów między ludźmi, a stało się tak głównie dzięki urbanizacji, rozwojowi transportu i telekomunikacji. To zwielokrotnienie kontaktów spowodowało, że technologia informacyjna jest wykorzystywana we wszystkich dziedzinach życia. Sprawia ona, że wszystko teraz dzieje się w czasie rzeczywistym, że doszło do implozji przestrzeni. Zmiana skali wielkości instytucji, możliwa

dzięki technologii informacyjnej, umożliwiła łączenie się wielkich firm ze sobą, a co za tym idzie - przyspieszenia procesu monopolizacji⁴.

Koncepcja społeczeństwa postindustrialnego radykalnie zrywa z przeszłością, z pewnym wszakże wyjątkiem. Bell adaptował wiele kategorii społeczeństwa przemysłowego, co daje podstawy do twierdzenia, że w gruncie rzeczy traktował społeczeństwo przemysłowe jako formę nowoczesną (Rose, 1996, s. 33).

4. TECHNOLOGICZNY DETERMINIZM

Koncepcja rewolucji informacyjnej pełni funkcje ideologiczne. Pozostawia niewiele miejsca dla tych, którzy rolę technologii widzą inaczej. Mamy tutaj do czynienia z totalnym zawłaszczeniem rzeczywistości, opartym na technologicznym determinizmie. Przeciwnicy deterministycznej wizji społeczeństwa informacyjnego sprowadzeni zostali do roli anachronicznych technofobów. Determiniści sądzą, że technologia jest do tego stopnia autonomiczna, że nie podlega naszej kontroli (Winner, 1977).

Technologiczny determinizm oparty jest na dwóch założeniach: że techniczna infrastruktura społeczeństwa determinuje również jego życie społeczne, oraz - że zmiany technologiczne są najważniejszym źródłem przemian społecznych. W większości opracowań na temat społeczeństwa informacyjnego te założenia zostają przyjęte *explicite* lub *implicite*. Wiara w technologiczny determinizm niewątpliwie wynika z wiary w postęp (Segal, 1985). Postęp związany jest przecież z postępem technicznym. Dla technologicznego determinizmu charakterystyczny jest pogląd, że odpowiednie rozwiązania techniczne mogą rozwiązać problemy społeczne, a więc, że problemy społeczne można opisać językiem techniki.

Poglądy Bella są kontynuacją tego sposobu myślenia, do którego opinia społeczna została już wcześniej dobrze przygotowana. Były one odpowiedzią na kryzys lat 70. na Zachodzie, wynikający z rosnących wątpliwości, co do słuszności strategii rozwoju opartej na szybkim rozwoju nauki i technologii. Pomimo wszelkich wcześniejszych obietnic problemy społeczne, polityczne i ekonomiczne zdawały w tym czasie rosnać, a nie maleć. Bell przekonał elity opiniotwórcze, że problemy wynikają przede wszystkim ze zbyt powolnego odchodzenia od przemysłowej formacji społecznej, a jedynym lekarstwem jest przyspieszenie zmian⁵. Wszystko wskazuje, że recepta Bella była słuszna. Bell wszakże widział wady

⁴ Powiada się, że naturalnym dążeniem kapitału jest gospodarka rynkowa. Nie jest to prawda - naturalnym dążeniem kapitału jest próba zawłaszczenia rynku. Wolny rynek jest w interesie konsumentów, a nie producentów.

⁵ Poster podsumowuje tezy Bella równaniem: komputery + telekomunikacja = społeczeństwo postindustrialne (Mark Poster, 1990, s. 24).

swojego rozwiązania. Zaliczył do nich przede wszystkim rosnącą przepaść między racjonalizmem techniki i ekonomii, a irracjonalizmem kultury, która z czasem może doprowadzić do starcia technokratyzmu z populizmem.

Bell pomija inne czynniki zmian społecznych, pomija wszystko, co nie mieści się w jego schemacie. Technologia jest według niego dominującym, posiadającym własną logikę rozwoju i niezależnym od polityki czynnikiem oddziaływującym na społeczeństwo (Ellul, 1964). Oczywiście tak przedstawione prawa rozwoju technologii pełnią funkcje ideologiczne. Dla krytyków Bella jego koncepcja była tylko kolejną fazą kapitalizmu z charakterystycznymi dla niego sprzecznościami. Bell proponował dalszą ekonomizację życia społecznego, chciał bowiem poszerzyć rynek o informację. Powiadał, że dawna walka o przetrwanie zamienia się teraz w walkę o przystosowanie do zmian. W walce tej świat wartości społecznych zostaje podporządkowany rynkowi. Bell podkreśla ekonomiczny wymiar informacji, zwracając jednocześnie uwagę na znaczenie badań podstawowych dla rozwoju wiedzy. Jeśli chodzi o badania podstawowe, chce mecenatu państwa; zaznacza, że społeczność naukowa powinna mieć do nich otwarty dostęp. Widać z tego, że nawet w tak fundamentalnej dla rozwoju społeczeństwa informacyjnego kwestii, jak badania naukowe, jeden, komercyjny model ich organizacji nie wystarczy. Bell pominął milczeniem sprzeczność między publicznym charakterem wiedzy, a jej wartością rynkową. Istnieje bowiem granica komercjalizacji nauki, której przekroczenie może zahamować jej rozwój. Wbrew temu, co pisał Bell, nauka i wiedza nie są takim samym towarem, jak każdy inny.

Uprzywilejowanie komputeryzacji i informacji pełni w teorii Bella funkcje ideologiczne, a ich zadaniem jest maskowanie kapitalistycznego charakteru przemian. W społeczeństwie postindustrialnym prawa kapitalizmu zostają pozornie zawieszane, a kapitał jest uznawany za czynnik mniejszej wagi niż wiedza. Jednakże Bell pomija kwestię finansowania badań naukowych, które przecież nie mogą się obyć bez środków finansowych. Podobnie rzecz się ma z inwestowaniem w zaawansowaną technologię, która jest związana z dużym ryzykiem. W jaki sposób badania naukowe można oddzielić od źródeł ich finansowania, tego Bell nie wyjaśnia. Zabieg zamiany ról i postawienie wiedzy na czele hierarchii wartości społecznych jest więc dość sztuczny, zwłaszcza, że produkcja wiedzy ma zastąpić produkcję towarów, innymi słowy - wiedza ma być produkowana przemysłowo. Taki sposób produkcji wymaga koncentracji kapitału i w jego ręce oddaje decyzje, zarówno, co do przedmiotu badań, jak i charakteru sprzedawanej wiedzy. Przesunięcie wiedzy na czoło hierarchii wartości jest więc zabiegiem głównie propagandowym, maskującym rzeczywiste, kapitalistyczne podstawy komercjalizacji informacji. Mamy tu do czynienia z marketingiem

idei. Gdyby Bell jawnie wpisał rozwój technologii w stary kapitalistyczny schemat, to jego teoria utraciłaby urok nowości. Poza tym, Bell potrzebował zmiennej niezależnej i znalazł ją w komputeryzacji, z którą zresztą, jak większość współczesnych mu badaczy, wiązał przesadne nadzieje. Był na przykład przekonany, że problem nadmiaru informacji zostanie rozwiązany dzięki zastosowaniu sztucznej inteligencji.

Bell używał pojęcia społeczeństwa informacyjnego jako metafory współczesnej Ameryki⁶. Zakładał, że technologia informacyjna jest autonomiczna, neutralna i przyjazna człowiekowi (Feenberg, 1991). Tymczasem nie ma neutralnej technologii - jako przedłużenie naszego życia podlega ona tym samym prawom, co i inne jego dziedziny, i jest polem konfliktu interesów. Mit o neutralności technologii, który podtrzymywał Bell, jest coraz trudniejszy do utrzymania. Głośnym krytykiem neutralności technologii był Martin Heidegger (Heidegger, 1977). Zwracał on uwagę, że technologia ma na nas największy wpływ właśnie wtedy, gdy wierzymy, że jest neutralna⁷. Szereg kwestii społecznych i politycznych - kto ma prawo głosu, kto ma w ręku władzę, autorytet, wiedzę i jej reprezentację – ma bezpośredni lub pośredni wpływ na technologię. Koncepcja autonomicznej technologii jest obecnie, po wszystkich naszych doświadczeniach z Internetem, nie do utrzymania.

Powszechnie przyjęte przekonanie, że mamy do czynienia z końcem jednej epoki i rozpoczęciem nowej, jest jednak dość podejrzane. Świat bowiem nie dzieje się tak prosto. Jeden schemat myślenia zbyt łatwo został zastąpiony innym. Schematyczność myślenia nie jest może jawnie formułowanym wymogiem metodologicznym, ale na pewno jest wymogiem komunikacyjnym. Potrzeba rozmowy i wymiany zdań jest domeną żywej mowy i osobistych kontaktów, a w znacznie mniejszym stopniu - kultury pisma.

Zaznaczeniu *interregnum* służą teorie *post*. Jest to forma nazywania nowej epoki imieniem starej, na której zrębach jest budowana. Ten zręczny chwyt retoryczny jest chętnie stosowany i należy do kilku najbardziej znanych metafor symbolizujących świat współczesny. Największy sukces mają te teorie, które łatwo jest przekazać w mediach, a nie te, które najwięcej tłumaczą. Okazało się, że nasza wiedza o komunikacji może zagrażać poznaniu. Relacje pomiędzy informacją a komunikacją są często antagonistyczne, ponieważ przekaz medialny narzuca informacji swoje prawa. Dopiero Internet częściowo uwolnił informację od jej medialnych serwitutów.

⁶ Postmodernizm prawdopodobnie lepiej oddaje rzeczywistość niż inne popularne metafory współczesnego świata, takie jak: społeczeństwo postindustrialne czy informacyjne (Rose, 1991).

⁷ Wpływ technologii na społeczeństwo ma również swoich krytyków, z których w pierwszej kolejności wymienić trzeba M. Heideggera (Heidegger, 1977) i J. Ellulą (Ellul, 1964; 1980; 1990).

5. PROFESJONALIŚCI INFORMACJI

Konsekwencją powstania społeczeństwa informacyjnego jest powstanie nowej klasy profesjonalistów informacji, która z czasem ma przejąć rządy (Cortada, 1998, s. 102). Sam Bell widział ten proces jako coraz bardziej nabrzmiewający konflikt między technokratami a populistami. Technokratom chciał dać do ręki nowy oręż; jego koncepcję można traktować jako nową teorię technokracji. Społeczeństwo rządzone przez technokratów miało być racjonalne i planowe, w którym politykę - opartą na negocjacjach i kompromisie - zastąpiłaby analiza systemowa (Robin i Webster, 1987). Dlatego Bell kładł nacisk na konieczność rozwoju technologii intelektualnej, widząc w skodyfikowanej, teoretycznej wiedzy podstawy nowego wieku rozumu.

Wyłaniająca się klasa profesjonalistów informacji, sprawnie władająca technologią intelektualną, niezbędną do rozwiązywania coraz bardziej złożonych problemów, powinna - zdaniem Bella - uzyskać uprzywilejowaną pozycję. Jeśli najbardziej prestiżowymi postaciami społeczeństwa przemysłowego byli przedsiębiorca i inwestor, to teraz miał ich zastąpić naukowiec i inżynier wiedzy (Bell, 1973, s. 343-345). Najwyższy prestiż miały zyskać zajęcia związane z tworzeniem technologii intelektualnej.

Bell odnowił technokratyczne koncepcje lat dwudziestych XX wieku (Bendix, 1974). Nowa elita miała się wyłonić w czasie przejścia od gospodarki opartej na produkcji, do gospodarki opartej na wiedzy. Była to koncepcja "przyjaznego" kapitalizmu, racjonalnego i wydajnego, który miał zastąpić kapitalizm produkujący nierówności społeczne. Bell proponował centralizację produkcji wiedzy, ponieważ był przekonany, że proces ten musi być kontrolowany przez administrację rządową. Swoją teorię adresował do elit opiniotwórczych. I rzeczywiście, technokraci i biurokracja przyjęli teorię Bella za swoją, a koncepcja społeczeństwa informacyjnego stała się wręcz ich manifestem.

Przekonanie, że profesjonaliści informacji będą bardziej wpływowi niż inwestorzy, okazało się iluzją. Nazwanie procesu nabywania wiedzy - konsumpcją, dowartościowuje nie wiedzę, ale konsumpcję. Krytycy Bella podkreślają, że wielkie, scentralizowane koncerny wcale nie należą do najbardziej innowacyjnych firm. Koncentracja i centralizacja produkcji wiedzy wcale nie musi przynosić najlepszych rezultatów.

Oczywiście, teoria społeczeństwa informacyjnego została w pełni przejęta przez komputerowy establishment. Stawia ona przeciw programistów i producentów sprzętu komputerowego w awangardzie nowej elity (Roszak, 1986). Mit rewolucji komputerowej, a później internetowej, zastąpił mit rewolucji społecznej. Rewolucji informacyjnej

towarzyszyło odrzucenie purytańskiej dominacji pracy nad innymi formami aktywności, a zwłaszcza nad zabawą i rozrywką. Maszyny ośmieszyły pracę fizyczną, bo wydajnością „biły ją na głowę”. Wobec takiego pokazu mechanicznej siły, proponowanie ciężkiej pracy jako moralnego wzorca zostało ośmieszone. Z uwagi na koszty zakupu i utrzymania w ruchu maszyn, to właśnie im podporządkowana została cała organizacja pracy. Taśma produkcyjna zmusza robotnika do wydajności bez odwoływania się do jego wewnętrznej motywacji, z jedynym wyjątkiem - strachem przed utratą pracy. Za sprawą maszyn praca została pozbawiona religijnego odniesienia.

Pojęcie konsumpcji zostało poszerzone i zaczęło oznaczać również proces zdobywania wiedzy. W pułapkę przemysłowej produkcji wiedzy wpadli profesjonaliści informacji. Traktowanie akademickiej edukacji jak towaru podważyło prestiż akademików jako niezależnych ekspertów. Wykształcenie akademickie stało się częścią oferty konsumpcyjnej. Przyjęcie takiego modelu niewątpliwie prowadzi do fragmentacji wiedzy. Rynek nauki i wiedzy zostaje podporządkowany ideologii postępu. O ile przyjęcie założenia o neutralnej technologii wzbudza kontrowersje, to jeszcze bardziej kontrowersyjne jest założenie, że nowa klasa inżynierów wiedzy będzie neutralna społecznie. Teza, że rynek powinien należeć do producenta, a nie konsumenta nie ma szans na społeczną akceptację, zwłaszcza w egalitarnym społeczeństwie masowym.

Nowa generacja ambitnych polityków i biznesmenów zrobiła karierę na walce z establishmentem politycznym i finansowym, na poparciu przeciętnego obywatela mającego dość egoistycznych elit. Kultura masowa stała się bardziej wpływowa niż elitarna kultura wysoka. Populistyczni przedsiębiorcy połączyli swój biznes z mediami i mają ambicje polityczne. Rynek desperacko szuka innowacji, to one bowiem stanowią prawdziwą podstawę jego wzrostu. Zamiłowania nie związane bezpośrednio z konsumpcją są spychane na margines (np. czytelnictwo). Masowa konsumpcja nie pozostawia wiele miejsca dla nietypowych nabywców (wbrew wcześniejszym przewidywaniom). Telewizja ma teraz wiele kanałów, ale ich oferta programowa jest coraz mniej zróżnicowana. Koncentracja własności na rynku mediów jest większa niż w innych dziedzinach, co oczywiście ma wpływ na ich program. Co ciekawe, w czasie, kiedy technika pozwala na niemal dowolną dywersyfikację treści, mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym - podobieństwa tematycznego.

Polityka w coraz większym stopniu zależy od telewizji. Elitarne instytucje tracą na znaczeniu, podobnie jak uniwersytety zamienione w fabryki produkujące taśmowo absolwentów. Instytucje niezależne, niepodporządkowane rządowi, mediom i grupom nacisku, tracą na znaczeniu. Zwycięża populizm, tak charakterystyczny dla kultury masowej.

Następuje koncentracja władzy na szczeblu rządowym i lokalnym. Autonomia instytucji publicznych zostaje ograniczona, a władza przekazana administracji. Jest wola reformowania starych instytucji, ale nie bardzo wiadomo, jak mają wyglądać nowe.

Przesunięcie decyzji na szczebel centralny powoduje coraz mniejszą świadomość społecznych konsekwencji podejmowanych decyzji. Podejmowaniu decyzji towarzyszy zatem brak wiedzy o ich rzeczywistych skutkach, a więc proces odwrotny do zapowiadanego przez Bella. Media zajęły próżnię powstałą po utracie wpływów przez instytucje niezależne. Media stały się wszechobecne i są główną platformą walki politycznej. Coraz mniejsze zróżnicowanie prezentowanych w mediach opinii związane jest właśnie z tym zjawiskiem. Prezentowane są jedynie te opinie, które mogą liczyć na masową widownię.

6. TECHNOKRATYZM

Technokratyczne rozwiązanie problemów społecznych proponował już Henri de Saint Saimon, a za nim, Ortega y Gasset i Thorsten Veblen (Bell, 1973, s. 49-50). Veblen namawiał do przekazania rządów inżynierom, podobnie jak Bell – profesjonalistom wiedzy. Koncepcja rządów technokratycznych ma długą historię, która sięga aż do Platona. Bell wziął ideę rządów technokratycznych od swoich poprzedników, zaś od Giambatisty Vico przekonanie o istnieniu faz społecznego rozwoju. Podobnie jak przed nim Edward Bernays (Bernays, 1952; 1956) i Edmund Wilson (Wilson, 1956), używał terminu "inżynier" w innym niż powszechnie przyjęte znaczeniu - jako mechanika materii społecznej.

Profesjonaliści informacji tworzą tak pożądaną przez Bella merytokrację - inżynierów wiedzy. Ich nazwa ma wskazywać, że możliwe jest uzyskanie równie pewnej wiedzy o zjawiskach społecznych i politycznych, jak i materialnych. Bell sądził, że ponieważ problemy społeczne mają charakter techniczny, to sami technicy powinni je rozwiązywać. Technika sprawowania władzy obejmuje również wiedzę na temat propagandy, marketingu i reklamy, a więc i umiejętność przekonywania i narzucania innym swoich opinii. Tam, gdzie różnice społeczne są głębokie, a stosunki społeczne pełne sprzeczności, technokrata traci rację bytu, ponieważ problemy, przed rozwiązaniem których staje, mają charakter strukturalny, a nie techniczny. Wzrost przymusu ekonomicznego, upadek klasy średniej, ponowne pojawienie się ludzi luźnych, rosnąca liczba ludzi pozbawionych wszelkich praw (nielegalni imigranci) - to są problemy, których inżynierowie wiedzy nie rozwiążą. W społeczeństwie ogarniętym strukturalnymi sprzecznościami, „twarda wiedza” inżynierów jest mniej skuteczna niż „miękką wiedza” polityków i ludzi mediów.

Technokracja, przynajmniej od czasów Michaił Bakunina [1814 – 1876], postrzegana była jako ruch elitarny i antydemokratyczny. Bakunin wskazywał na jej arogancję, na niebezpieczeństwo powstania nowej klasy gardzącej motłochem. Poszukiwaniu legitymizacji dla nowej elity, towarzyszy wiara, że problemy społeczne mogą rozwiązać eksperci - bez udziału samych zainteresowanych. Grozi to niebezpieczeństwem powstania postkapitalistycznego społeczeństwa, w którym dominacja będzie oparta na monopolu na wiedzę⁸.

Technokratyczna wizja społeczeństwa informacyjnego zakłada brak fundamentalnego konfliktu interesów. Na tym zasadza się wiara technokratów w możliwość prowadzenia obiektywnej, racjonalnej polityki. Technokraci przyznają pierwszeństwo postępowi technicznemu, wierząc, że prowadzi on do rozwiązania przynajmniej części konfliktów społecznych. Bagatelizują konflikt pomiędzy producentami wiedzy, a jej konsumentami, ufając, że da się go rozwiązać na drodze odpowiednich regulacji prawnych. Tymczasem, na co wszystko wskazuje, mamy do czynienia z fundamentalnym konfliktem interesów, którego na drodze prawnej rozstrzygnąć się nie da. W tym sporze konsumenci wcale nie są skazani na porażkę. Nie wygasły również inne fundamentalne konflikty, jak choćby między kapitałem i pracą, który technokraci bagatelizują, dowodząc, że był charakterystyczny dla społeczeństwa przemysłowego i obecnie nie gra większej roli.

Bell twierdził, że nowa klasa profesjonalistów informacji będzie zbyt wielka i zbyt rozproszona, żeby zaczęła realizować swoje grupowe interesy, ale ten sąd łatwo podważyć. Stawiał również tezę, że w społeczeństwie informacyjnym nastąpi zanik alienującej pracy przemysłowej oraz wzrost lepiej wynagradzanej pracy opartej na grze pomiędzy ludźmi. Prognozował zmierzch hierarchii pracy, rosnącą samodzielność pracowników oraz wspólne podejmowanie decyzji, a więc - demokratyzację pracy.

Zastanawia podobieństwo koncepcji Bella do myśli Henri de Saint-Simona (Frankel, 1987 i Liebowitz, 1985). Saint-Simon jako jeden z pierwszych zauważył powstawanie społeczeństwa industrialnego⁹. Technokrata występuje w roli filozofa-króla, którego przeciwnikiem jest irracjonalny ludowy demagog. Konflikt technokracji z populizmem jest jak najbardziej realny. Informacja zaś karmi się konfliktem i ryzykiem. To właśnie konflikt i poczucie zagrożenia utrzymuje wymianę informacji na wysokim poziomie.

⁸ O poglądach na nową klasę, w szerokim przeglądzie, od Bakunina po Bella, piszą Szelenyi i Martin (Szelenyi i Martin, 1988-1989).

⁹ Świadomość życia w wieku industrialnym torowała sobie drogę przez prawie sto lat (Rifkin, 2003, s. 145).

Bell wychodzi od industrializmu i przejmuje wiele jego kategorii. To istnienie społeczeństwa przemysłowego jako osobnej formacji daje podstawę rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Nic więc dziwnego, że teoretycy industrializmu przyciągają uwagę badaczy, którzy zauważyli uderzające podobieństwo myśli Saint-Simona i Bella¹⁰. Jeden zapowiedział wiek żelaza, drugi - zbudowany na jego gruzach - wiek informacji.

Idea postępu opartego na rozwoju nauki i racjonalnego myślenia to jeden z "mitów założycielskich" współczesnej cywilizacji. Bell sądził, że profesjonaliści informacji będą równie wpływowi jak bankierzy. Kariera Billa Gatesa zdaje się potwierdzać jego intuicje. Trzeba jednak pamiętać, że Gates jest nie tylko profesjonalistą informacji, ale również utalentowanym inwestorem. Potęga Microsoftu i IBM-u opiera się nie tylko na oprogramowaniu i posiadaniu licznych patentów i licencji, ale również na zgromadzonych poważnych środkach finansowych. Jedno idzie w parze z drugim.

7. KOMERCJALIZACJA INFORMACJI

Towar definiowany jest zazwyczaj jako seria wytworów traktowanych autonomicznie - bez względu na sposób ich wytworzenia. Informacja zdefiniowana jako towar nie jest w istocie autonomiczna, chociaż w takiej postaci jest sprzedawana. Występuje pod postacią "podzielonych pod względem wielkości jednostek zawierających pewną liczbę liter, drukowanych lub cyfrowych, uzupełnionych różnymi graficznymi dodatkami" (Beniger, 1986, s. 31). Podobnie można zdefiniować książkę. Książka jako towar, to forma ekspresji składająca się z oddzielnych porcji pewnej liczby liter, drukowanych lub cyfrowych, uzupełnionych różnymi graficznymi dodatkami, traktowanych autonomicznie. Trzeba przyznać, że definicja książki jako towaru robi komiczne wrażenie. Jeśli książka jest towarem, to na pewno nie autonomicznym. Każdy bowiem autor wpisuje się w długi szereg innych autorów, a jego dzieło wpisuje się w kontekst innych dzieł. Twórczość to forma ekspresji zbiorowej w tym samym stopniu, co indywidualnej.

Komercjalizacja informacji związana jest z pracami Fritza Machlupa (Machlup, 1962, 1980; 1982; 1984) i Marca Porata (Porat, 1977; 1978). Machlup jako jeden z pierwszych zauważył pojawienie się przemysłu wiedzy i zaczął go badać. Stosował terminy: "przemysł

¹⁰ Henry de Saint-Simon, mistrz Augusta Comte'a i jeden z ojców socjologii, od roku 1816 wydawał nieregularnie zeszyty *L'Industrie*, popularyzujące industrializm. Według Saint-Simona w nowym, industrialnym społeczeństwie rządzić mieli inżynierowie i producenci, zastępując wodzów, kler i feudalnych panów (Bell, 1973, s. 49). Podobnie sądził T. Veblen (Veblen, 1963). Powstanie nowej klasy zapowiadał również A. Tocqueville (Tocqueville, 1996).

wiedzy" oraz "produkcja wiedzy". Marc Porat próbował zmierzyć "ekonomię informacji" i wyznaczył drogę, którą podążyli inni. Statystykę opisującą strukturę zatrudnienia przejął Bell od Machlupa (Duff, 2000, s. 137). To właśnie Machlup opracował dane statystyczne potwierdzające tezę o wyłonieniu się przemysłu wiedzy (Machlup, 1962). Według tych statystyk już w latach 60. ponad jedna trzecia Amerykanów była zatrudniona w usługach.

Podstawowym założeniem teorii Bella była teza, że jesteśmy świadkami przechodzenia od gospodarki opartej na produkcji dóbr materialnych, do gospodarki opartej na produkcji wiedzy¹¹. Produkcja wiedzy opiera się na nowym modelu produkcji, dystrybucji i konsumpcji informacji wykorzystującym na masową skalę komputery i telekomunikację. Wartość dodana wiedzy zastąpiła wartość dodaną pracy. Polityczne implikacje komercjalizacji informacji są poważne, ponieważ jest ona sprzeczna z założeniem, że uczestnictwo obywateli w życiu politycznym i społecznym wymaga swobodnego dostępu do informacji. Zazwyczaj wyciągany jest z tego wniosek, że szeroki i równy dostęp do informacji jest podstawą demokracji (Dahlgren, 1987). Przez zwolenników wolnego dostępu do informacji jest ona postrzegana jako dobro wspólne. Marc Poster słusznie zauważył, że komercjalizację informacji proponuje się wtedy, gdy środki masowej komunikacji oraz sieci komputerowe umożliwiają szybką, powszechną i taną dystrybucję informacji. Powstały warunki techniczne do radykalnej demokratyzacji wiedzy. W tej sytuacji Bell proponuje, by dostęp do informacji był płatny, co nasuwa podejrzenia, że pragnie go ograniczyć (Poster, 1990, s. 27).

Bellowi chodziło o poszerzenie rynku o informację. Chciał, żeby została uprzemysłowiona, myślał o scentralizowanej produkcji informacji. Przemysłowy model produkcji towarów chciał wykorzystać do produkcji wiedzy. Stąd była mu potrzebna merkantylizacja informacji (Lyotard, 1984). Przyjęcie takiego stanowiska pośrednio było atakiem na kulturę wysoką. Stąd atak na książkę drukowaną¹². Na śmietnik historii miało pójść wszystko, co nie poddaje się komercjalizacji. Bell przez rynek rozumiał rynek towarowy. Nie darmo jednak William Thackeray [1811 – 1863] (Thackeray, 1950) pisał o jarmarku próżności. Mówi się o rynku idei, stylów życia, mody, religii itd. Nie ma jednego rynku, a rynek towarowy wcale nie jest jedynym rynkiem godnym uwagi, jak zakładał Bell. Transakcja kupna i sprzedaży nie zawsze ma do czynienia z autonomicznym, jednostkowym

¹¹ Co do dominacji wiedzy we współczesnych świecie, można mieć wątpliwości, z wiedzą bowiem wygrywa rozrywka. Wiedza przegrywa z rekreacją. Społeczeństwo próżniacze góruje nad społeczeństwem wiedzy. W społeczeństwie wiedzy szkoły, uczelnie i biblioteki nie byłyby tak zaniebane, jak są w społeczeństwie próżniaczym.

¹² Bell uważał, że książka drukowana ustąpi miejsca książce elektronicznej, i że ten proces nastąpi szybko. O bibliotekach pisał, iż w przyszłości będą stanowiły jedynie smutny pomnik przeszłości (Bell, 1980, s. 529).

wytworem. Najlepiej sprzedają się marzenia, o czym doskonale wiedzą media, przemysł turystyczny i loteryjny. Rynek idei, niegdyś rozumiany metaforycznie, został przez Bella potraktowany dosłownie, jako rynek produktów na sprzedaż (Fromm, 1991, s. 25).

Bell wybrał merkantylizm rynkowy z uwagi na prostotę tego modelu. Bell-ideolog wygrał tutaj z Bellem-badaczem. Twórca pojęcia społeczeństwa postindustrialnego okazał się wielkim zwolennikiem industrializacji informacji (Lyotard, 1984; Herron, 1988). Trudno o większy paradoks! Merkantylizacja informacji idzie jednak z wielkimi oporami, czego najlepszym przykładem jest Internet i powodzenie ruchu Open Source. Połączenie komputerów i telekomunikacji otwiera nowe możliwości w procesie podejmowania decyzji. Rozwój sieci komputerowych w krajach rozwiniętych nie tylko nie spowodował powstania elity informacyjnej w kształcie proponowanym przez Bella, ale jeszcze zapewnił powszechny dostęp do informacji. Koncepcja płacenia za dostęp do informacji napotkała większy opór niż się wcześniej spodziewano. Industrializacja informacji polega na produkcji informacji i wiedzy dla zysku. Najlepiej nadaje się na sprzedaż informacja pozbawiona kontekstu i podzielona na fragmenty (Postman, 1995).

Spółeczeństwo informacyjne to oczywiście nie to samo, co społeczeństwo dobrze poinformowane. Informacja i wiedza tworzą wzajemnie ze sobą powiązane, ale osobne kategorie. Wykładniczy wzrost informacji wcale nie prowadzi do wykładniczego wzrostu wiedzy. Wiedza jest paradygmatyczna, zaś informacja pragmatyczna. Interpretacja informacji bez posiadania konceptualnej wiedzy nie jest możliwa. Założenie, że łatwość dostępu do informacji i szybkość jej przetwarzania jest wystarczającym warunkiem rozwoju wiedzy, jest jednym z mitów społeczeństwa informacyjnego. Nasza zdolność do przyswojenia informacji jest ograniczona i nie należy jej mylić ze sprawnym zarządzaniem zasobami informacyjnymi. Wiedza i informacja to nie to samo. Tymczasem Bell oparł swoją koncepcję społeczeństwa informacyjnego na założeniu, że informacja = wiedza = postęp.

Przedstawianie wszelkich potrzeb człowieka jako informacyjnych wtedy ma uzasadnienie, gdy traktuje się informację jako interakcję człowieka z otoczeniem. Jeśli tak szeroko zdefiniujemy pojęcie informacji, to właściwie wszystkie relacje człowieka ze światem i z sobą samym można potraktować jako informacyjne lub pochodne. Staramy się zamknąć świat w królestwie naszego umysłu. Koncepcja społeczeństwa informacyjnego z ducha jest neoplatońska.

Podstawowym towarem nowej epoki jest więc wiedza, a społeczeństwo informacyjne opiera się na jej konsumpcji. Oznacza to konieczność podzielenia wiedzy na fragmenty, które w formie samodzielnych wytworów oferowane są na sprzedaż.

Znaczenie prywatnej własności we współczesnym świecie nie jest kwestionowane. Prywatna własność stanowi fundament społeczeństwa kapitalistycznego. Nic więc dziwnego, że to w jego instytucjonalnych ramach chciał Bell zmieścić swoje społeczeństwo postindustrialne. Społeczeństwo informacyjne, w ujęciu Bella, jest nową fazą demokracji liberalnej. Kapitalizm zawsze był systemem ekspansywnym, a innowacyjność jest jedną z jego podstaw (Bell, 1973, s. 115).

Nawiasem mówiąc, łatwiej jest wykazać uniwersalną naturę informacji niż prywatnej własności. Informacja jest bowiem czymś znacznie bardziej pierwotnym niż własność. Własność związana jest z przestrzenią, lecz ten związek nie jest uniwersalny; wiąże własność z przestrzenią, ale nie odwrotnie. Własność upraszcza relacje społeczne, ponieważ reguluje granice wzajemnych zobowiązań. Pojęcie własności wymyka się jednak definicji. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do pojęcia własności intelektualnej. Pojęcie własności jest zbyt zmienne w czasie, żeby traktować je jako prawo naturalne. Dlatego sprowadzanie informacji do towaru, do czegoś, co można sprzedać, jest wielką redukcją. Wbrew Bellowi, własność intelektualna związana jest zarówno z pracą, jak i wiedzą. Nie darmo nad rozwojem dużych pakietów oprogramowania pracują przez całe lata tysiące programistów. Stawianie wyżej wiedzy niż pracy jest chwytem retorycznym - wiedzy i pracy niezbędnej do jej wytworzenia nie można oddzielić.

Relacje własnościowe są odpowiednie dla gospodarki, której głównym zadaniem jest produkcja i sprzedaż dóbr materialnych, a nie gospodarki, która zajmuje się przede wszystkim produkcją wiedzy. Rynek zajmuje się wtedy obrotem przedmiotów trudnych do wyceny, które nie są autonomiczne, nie są łatwe do identyfikacji i nie podlegają procesowi zużycia.

8. WIEK INFORMACJI

Bell chciał nie tylko przewidywać przyszłość, ale również ją zmieniać. Swoją koncepcją odpowiedział na potrzeby czasu. Oferowała ona rozwiązanie głównych problemów stojących przed społeczeństwem amerykańskim. Pomimo wszystkich sprzeczności i niekonsekwencji, jego sposób wyjaśniania rzeczywistości trafił do przekonania opinii publicznej. Bell podpowiadał kierunek wyjścia z problemów trapiących społeczeństwo amerykańskie. Głosił, że Ameryka będzie bogatsza i szczęśliwsza, o ile tylko nie zejdzie z raz wybranej drogi - budowy społeczeństwa informacyjnego.

Koncepcja Bella była atrakcyjna dla wpływowych kręgów opiniotwórczych. Przewidywał on przecież niezwykle wzrost wpływów profesjonalistów informacji. To oni w pierwszym rządzie mieli zrobić kariery w społeczeństwie informacyjnym. Była to ze strony Bella przemyślana i zręczna strategia. Miał on bowiem ambicję nie tylko przewidywania przyszłości, ale i jej kształtowania, co nie byłoby możliwe bez posiadania wpływowych zwolenników. I rzeczywiście, poglądy Bella, choć brane z drugiej ręki, stały się powszechnie znane. Jak się wydaje, jego największą pomyłką było zadeklarowanie, że porządek społeczeństwa informacyjnego zostanie wprowadzony szybko. Tymczasem mamy do czynienia z dość powolną i pełną sprzeczności ewolucją, w której rozwój technologii informacyjnej daleko wyprzedza umiejętności jej wykorzystania, a instytucje społeczeństwa informacyjnego wciąż są w powijakach.

Najważniejsze są zmiany na rynku pracy, który wyraźnie się kurczy. Jedno wydaje się pewne, społeczeństwo informacyjne nie jest nową formą społeczeństwa dobrobytu. Nie może być o tym mowa w sytuacji rosnącego bezrobocia, odwrotu od zabezpieczeń socjalnych oraz osłabienia pozycji ekonomicznej klasy średniej. Przyczyny powstania państwa dobrobytu były polityczne, a nie ekonomiczne, i kiedy po upadku komunizmu ustały, kapitał postanowił uwolnić się od niepotrzebnych mu już serwitutów. Odchodzenie od społeczeństwa dobrobytu ma przyczyny polityczne i nie jest związane z rewolucją informacyjną. Nie ma zmian społecznych i politycznych nieuchronnych nawet, jeśli pracują na nie komputeryzacja do spółki z telekomunikacją

Koncepcja Bella należy do kategorii tak zwanych samospełniających się przepowiedni. Najpierw jednak musiał Bell przekonać opinię publiczną, że zmiany, o których pisał, rzeczywiście są nieuchronne. Jesteście na dobrej drodze, mówił od Amerykanów Bell, która zapewni Ameryce dobrobyt i siłę. Musicie tylko inwestować w badania naukowe i komputeryzację. Była to kontynuacja modernizmu z jego radykalnym zerwaniem z przeszłością, technologiczna wersja rewolucji społecznej, opartej nie na walce klas, ale na komputerach (Waters, 1996).

Tezy Bella szczególnie przemówiły do liderów opinii publicznej. Szybko docenili oni jej perswazyjny potencjał. Nawiasem mówiąc, niektóre jego idee nie tylko nie straciły na znaczeniu, ale jeszcze go zyskały, jak np. teza o znaczeniu gry własnego „ja” z otoczeniem, czy też teza o nakładaniu się na siebie różnych form produkcji na podobieństwo palimpsestu. Nie wymyślono dotychczas lepszej odpowiedzi na pytanie, dlaczego nasza rzeczywistość jest tak skomplikowana i pełna sprzeczności.

Spółeczeństwo informacyjne, czy postindustrialne, to oczywiście metafora, która wyjaśnia, przynajmniej częściowo, współczesną rzeczywistość. Szczególnie istotne są zmiany na rynku pracy wynikające z zastosowania na wielką skalę technologii komputerowej. Infomediacja, którą można zdefiniować jako mediację za pomocą narzędzi informatycznych, obejmuje coraz większy obszar codziennego życia (Valaskakis, 1982). Powstaje nowa formacja społeczna, oparta na produkcji i konsumpcji informacji (Luke, 1989). Dzięki zmianom społecznym powodowanym przez infomediację, kapitalizm, który jest systemem dynamicznym, utrzymuje się w idealnym dla siebie stanie stałego napięcia.

Wzrost znaczenia klasy specjalistów związanych z infomediacją, zapowiada pojawienie się nowej formacji społecznej opartej na komercyjnej wymianie informacji. Informacyjne maszyny zawładnęły zwłaszcza wyszukiwaniem informacji. Tradycyjne wyszukiwanie informacji jest bowiem tak pracochłonne i kłopotliwe, że wyszukiwanie informacji w sieci błyskawicznie zdominowało wszystkie jego formy.

Najbardziej uderzającą cechą koncepcji społeczeństwa informacyjnego jest jej normatywny charakter - prace Bella i jego następców pełne są rozważań na temat, co już należy do społeczeństwa informacyjnego, a co jeszcze nie należy. Do społeczeństwa informacyjnego zaliczają oni oczywiście tylko te zjawiska, które ich teorię potwierdzają. Ta formacja wciąż nadchodzi, wciąż jest w stanie budowy, niczym gotycka katedra. Normatywizm teorii Bella zbliża ją do ideologii i taką też funkcję koncepcja społeczeństwa informacyjnego często pełni. Masowy ruch polityczny został w tym przypadku zastąpiony przez media; są one dzisiaj tak wpływowe, że mogą same kreować politykę (i polityków), a nie tylko ją komentować (jak było do niedawna). Jeśli gdzieś szukać potwierdzenia tezy o potędze informacji, to właśnie we wzroście politycznego znaczenia mediów. Dawna czwarta władza często teraz jest pierwsza, z tą wszakże różnicą, że z reguły nie ponosi żadnych konsekwencji podejmowanych działań. Media dla własnych potrzeb zamieniają politykę w spektakl, którego jedynym grzechem jest nuda. Królują więc w mediach barwne uproszczenia. Obszar tematów nieporuszanych w mediach wciąż rośnie, gdyż merytoryczne decyzje podejmowane przez technokratów nie są spektakularne i trudno je ciekawie przedstawić.

W przypadku koncepcji społeczeństwa informacyjnego, to teoria szuka praktyki, a nie odwrotnie. Żeby zmieniać rzeczywistość, potrzebna jest społeczna akceptacja tych zmian. Proponowany przez Bella porządek przemian jest wymierzony w tradycję, a nowe społeczeństwo ma zastąpić stare (Segal, 1985). Żeby technologia powodowała pożądane zmiany społeczne, dobrze jest ją wyposażyć w cechy boskie. W teorii społeczeństwa

informacyjnego postęp oparty jest więc na instrumentalnie, w gruncie rzeczy, traktowanym determinizmie technologicznym. Tymczasem postęp techniczny wynika najczęściej z prób doskonalenia tego, co już jest, a nie tworzenia czegoś zupełnie nowego. Inspiracja technologią ma ograniczony wpływ na powstawanie nowych instytucji, ich źródła bowiem mają charakter społeczny. Zwykle nową epokę rozpoczyna wynalezienie nowej energii. Tego kryterium formacja zwana społeczeństwem informacyjnym jeszcze nie spełniła, trudno bowiem jako nową energię traktować energię atomową, czy energię retro, a więc wykorzystanie do celów energetycznych wiatru, pływów morza czy płodów rolnych.

Perspektywą docelową interesującą Bella był rok 2000. Z tej właśnie perspektywy rozpoczął Bell pracę nad koncepcją społeczeństwa postindustrialnego - przewodnicząc komisji poświęconej amerykańskiemu społeczeństwu w roku 2000, zorganizowanej przez Academy of Arts and Science¹³. Komisja zajmowała się możliwymi scenariuszami rozwoju korzystając z metody delfickiej opracowanej w Rand Corporation. Bell od początku miał tendencję do traktowania swoich prognoz jako rzeczywistości. W dziedzinie informacji naukowej z podobnych skłonności znany jest F. W. Lancaster.

The Coming of Postindustrial Society jest zbiorem esejów, które często są ze sobą sprzeczne. W kolejnej swojej książce, erudycyjnych *Kulturowych sprzecznościach kapitalizmu* (*The cultural contradictions of capitalism*, wydane w 1978; przekł. pol.: Bell, 1994) Bell, jeżeli nie zaprzeczył swoim postindustrialnym tezom, to je poważnie podważył¹⁴. Ten autor po prostu lubi paradoksy i nie boi się sprzeczności. Bell pragnął szybkich, a nawet rewolucyjnych zmian społecznych i wierzył, że technologia będzie ich katalizatorem (Bell, 1989). Przy okazji zrobił znakomity marketing współczesnemu, opartemu na informatycznych narzędziach, przemysłowi wiedzy. W dziele Bella triumfuje nauka, technologia i naukowe zarządzanie.

Nowoczesność to przede wszystkim przekonanie, iż dzięki rozwojowi nauki i technologii czeka nas nieustanny rozwój. Nowoczesność została ukształtowana przez pozytywizm i scjentyzm. Oparta jest na przekonaniu, że świat da się poznać rozumowo, zaprojektować racjonalnie i uformować zgodnie z obowiązującą doktryną postępu. Zachodnią cywilizację opanował mit nowoczesności. Jedną z najpoważniejszych konsekwencji tego mitu było uznanie ekonomii za naukę dającą równie pewne wyniki, jak nauki matematyczno-

¹³ Raport tej komisji Bell wydał w roku 1968 (Bell, 1968).

¹⁴ Bell potraktował w niej rozdzielnie ekonomię, politykę i kulturę, co jest zabiegiem sztucznym, bo dziedziny te nie są przecież od siebie izolowane.

przyrodnicze. Dlatego Bell w swojej książce zajmował się przede wszystkim ekonomią, a nie socjologią - nic więc dziwnego, że potraktował informację jak towar.

Tymczasem podstawowe idee nowoczesności, a więc idea liberalnego globalnego rynku, czy idea społeczeństwa informacyjnego, funkcjonują bardziej jako mity niż podlegające weryfikacji tezy naukowe. Wielki wpływ na nasz sposób myślenia o świecie wywarł Herbert Spencer [1820-1903], filozof i socjolog, który był przekonany, że postęp cywilizacji ma charakter nieunikniony i teleologiczny.

Nowoczesność należy odróżnić od pełniących funkcje ideologiczne mitu nowoczesności. Tymczasem większość tego, co robimy na co dzień oparte jest na zdrowym rozsądku, a nie jakimś wybranym modelu teoretycznym. Rynek funkcjonuje w warunkach niepełnej i asymetrycznej informacji i, w związku z tym, często się myli. Rosnący brak pewności powoduje konieczność rezygnacji z rutynowych rozwiązań, ponieważ przestają się one sprawdzać. Zmianom zwykle towarzyszy brak wiedzy. Nagle okazuje się, że nasza wiedza o świecie zostaje unieważniona, że przestajemy świat rozumieć.

Masowa demokracja zakłada, że lud jest dobry - z samego założenia. Można mieć wątpliwości, czy zasadę tę wyznają technokraci. Technokracja to powrót do autokratyzmu. Technologia rzeczywiście może inspirować zmiany społeczne, zwłaszcza, jeśli zmienia charakter pracy i strukturę zatrudnienia. Nowe technologie otwierają również nowe rynki i tworzą nowe gałęzie gospodarki. Postęp technologiczny jest szczególnie widoczny w telekomunikacji i informatyce, a biorąc pod uwagę, że obie te dziedziny są blisko ze sobą związane, to rozwój jednej napędza jeszcze rozwój drugiej.

LITERATURA

- Bell, D. (1960). *The End of Ideology: On the Exhaustion of Political Ideas in the Fifties*, 416 p.
- Bell, D. (1967). Notes on the post-industrial society. *Public Interest*, 6 I 7, s. 24-35; 102-118.
- Bell, D. (1968). *Toward the Year 2000: Work in Progress*. Boston, Houghton Mifflin Co., 400 p.
- Bell, D. przed. (1971). *The future of the United States government toward the year 2000 : a report from the Commission on the Year 2000 of the American Academy of Arts and Sciences*, ed. H. S. Perloff. New York: George Braziller., XXV, 388 p.
- Bell, D. (1973). *The Coming of Post-industrial Society: A Venture In Social Forecasting*. New York: Basic Books, XIII, 507 p.
- Bell, D. (1976). *The Cultural Contradiction of Capitalism*. New York: Basic Books.
- Bell, D. (1980). The social framework of the information society. In: T. Forester, ed. *The Microelectronics Revolution: The Complete Guide to the New Technology and Its Impact on Society*. Cambridge: MIT, p. 500-549

- Bell, D. (1985). Gutenberg and the computer: On information, knowledge and other distinctions. *Encounter* no. 64, p. 15-20.
- Bell, D. (1989). The Third Technological Revolution and its Possible Socioeconomic Consequences. *Dissent* (Spring) p. 164-76
- Bell, D. (1994). *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*. Przeł. S. Amsterdamski. Warszawa: PWN, 333 [2] s.
- Bendix, R. (1974). Review of D. Bell *The Coming of Post-Industrial Society*. *Contemporary Sociology* no. 3, p. 99-101.
- Beniger, J. (1986). *The Control Revolution: Technological and Economic Origins of the Information Society*. Cambridge: Harvard University Press, 493 p.
- Bernays, E. (1952). *Public Relations*. Norman, University of Oklahoma Press, 374 p.
- Bernays, E. (1956). *The Engineering of Consent*. Norman, University of Oklahoma Press, 246 p.
- Cortada, J.W. (1998). *Rise of the Knowledge Worker*. Boston : Butterworth-Heinemann, XIX, 240 p.
- Dahlgren, P. (1987). Ideology and information in the public sphere. In: J. Slackand and F. Fejes, eds. *The Ideology of the Information Age*. Norwood: Ablex, VIII, 2777 p.
- Duff A.S. (2000). *Information Society Studies*. London-New York: Routledge, 204 p.
- Ellul, J. (1980). *The Technological System*. New York: Continuum, 362 p.
- Ellul, J. (1990). *The Technological Bluff*. Grand Rapids: Eerdmans Publishing, 418 p.
- Feenberg, A. (1991). *Critical Theory of Technology*. Oxford: Oxford University Press, 235 p.
- Frankel, B. (1987). *The Post-Industrial Utopians*. Madison: University of Wisconsin Press, 303 p.
- Fromm, H. (1991). *Academic Capitalism and Literary Value*. Athens: University of Georgia Press, 281 p.
- Heidegger, M. (1977). *The Question Concerning Technology and Other Essays*. New York: Harper and Row, 182 p.
- Jameson, F. (1992). *Postmodernism, or, The cultural logic of late capitalism*. Fredric Jameson Durham: Duke University Press, 438 p.
- Kumar, K. (1978). *Prophesy and Progress: The Sociology of Industrial and Post-industrial Society*. New York: Penguin, 416 p.
- Lancaster, F.W. (1982). *Libraries and Librarians in An Age of Electronics*. Arlington: Information Resources Press, 229 p.
- Liebowitz, N. (1985). *Daniel Bell and the Agony of Modern Liberalism*. Westport, CT: Greenwood Press, 293 p.
- Luke, T. (1989). *Screen of Power: Ideology, Domination, and Resistance in Informational Society*. Urbana: University of Illinois Press, 264 p.
- Lyotard, J-F. (1984). *The Postmodern Condition: A Report on Knowledge*. Minneapolis: University of Minnesota Press, 110 p.
- Lyotard, J-F. (1997). *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*. Przeł. M. Kowalska i J. Migasiński. Warszawa: Fundacja Aletheia, 178, [1] s.
- Machlup, F. (1962). *The Production and Distribution of Knowledge in the United States*. Princeton: Princeton University Press, 416 p.
- Machlup, F. (1980). Knowledge: Its Creation, Distribution and Economic Significance. Vol. I: *Knowledge and Knowledge Production*. Princeton: Princeton University Press, 272 p.

- Machlup, F. (1982). Knowledge: Its Creation, Distribution and Economic Significance. Vol. II: *The Branches of Learning*. Princeton: Princeton University Press, 205 p.
- Machlup, F. (1984). Knowledge: Its Creation, Distribution and Economic Significance. Vol. III: *The Economics of Information and Human Capital*. Princeton: Princeton University Press, 664 p.
- Machlup, F. and K. Leeson. (1978). *Information through the Printed Word: The Dissemination of Scientific, Scholarly, and Intellectual Knowledge*. New York: Praeger, XV, 2001 p.
- Masuda, Y. (1980). *The information society: as post-industrial society*. Tokyo, Japan: Institute for the Information Society, 171 p.
- Naisbitt, J. (1997). *Megatrendy : dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*. Przeł. P. Kwiatkowski; przedm. B. Wyznikiewicz. Poznań: Zysk i S-ka, 300, [4] s.
- Naisbitt, J. (1982). *Megatrends: Ten New Directions Transforming Our Lives*. New York: Warner Books, 290 p.
- Porat, M.U. (1977). *The Information Economy*. Report Series in 9 Volumes. Washington: U.S. Department of Commerce, Office of Telecommunications.
- Poster, M. (1990). *The Mode of Information. Post structuralism and Social Context*. Chicago: University of Chicago Press, 179 p.
- Postman, N. (1985). *Amusing Ourselves to Death: Public Discourse in the Age of Show Business*. New York: Viking Press, 184 p.
- Postman, N. (2002). *Zabawić się na śmierć : dyskurs publiczny w epoce show-businessu*. Przeł. L. Niedzielski; przedm. M. Mrozowski. Warszawa: Muza, 233, [7] s.
- Rifkin, J. (2003). *Wiek dostępu: Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*. Przeł. E. Kania. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 280, [3] s.
- Robins, K.; Webster, F. (1987). Information as capital: A critique of Daniel Bell. In: J. Slack and F. Fejes, eds. *The Ideology of the Information Age*. Nowood: Ablex, p. 95-117.
- Rose, M.A. (1996). *The Post-Modern and the Post-Industrial: A Critical Analysis*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Segal, H.P. (1985). *Technological Utopianism in American Culture*. Chicago: University of Chicago Press, 301 p.
- Szelenyi, I.; Martin, B. (1988-1989). The three waves of new class theories. *Theory and Society* 17, p. 645-667.
- Tocqueville, A. (1996). *O demokracji w Ameryce*. Przeł. B. Janicka, M. Król. T.2 Krakow-Warszawa: Znak-Fundacja im. Stefana Batorego, 360, [2] s.
- Thackeray, W.M. (1950). *Targowisko próżności: powieść bez bohatera*. T. 1-2. Przeł. B. Dobrowolski. Warszawa : Książka i Wiedza, 359 s.; 458 s.
- Toffler, A. (1980). *The Third Wave*. New York: William Morrow, 544 p.
- Toffler, A. (1986). *Trzecia fala*. Przeł. E. Woydyłło; przedm. W. Osiatyński. Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy, 514, [2] s.
- Toffler, A. (1990). *Powershift: Knowledge, Wealth and Violence at the Edge of the 21st Century*. New York: Bantam Books, 585 p.
- Toffler, A. (2003). *Zmiana władzy: wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*. Przeł. P. Kwiatkowski. Poznań: Zysk i S-ka, 715, [1] s.

- Valaskakis, K. (1982). The concept of Infomediation: A framework for a structural interpretation of the information revolution. In: L. Bannon, et al., ed. *Information Technology: Impact on the Way of Life*. Dublin: Tycooly Publishing, p. 21-36.
- Veblen, T. (1963). *The Engineers and the Price System*. New York 1963 Harbinger, 169 p.
- Vico, G. (1966). *Nauka nowa*. Przeł. J. Jakubowicz; przed. S. Krzemień-Ojak. Warszawa: PWN,XXXVIII, 745, [1] s.
- Waters M. (1996). *Daniel Bell*. London-New York: Routledge, 198 p.
- Webster, F. (2002). *Theories of the Information Society*. London-New York: Routledge, 304 p.
- Wilson, E. (1956). *A Piece of My Mind: Reflections at Sixty*. New York: Farrar: Straus and Cudahy, 239 p.
- Winner, L. (1977). *Autonomous Technology: Techniques-out-of-Control as a Theme in Political Thought*. Cambridge: MIT Press, 386 p.

ABSTRACT

Daniel Bell is the most important theorist of „postindustrial society”, a term virtually synonymous with „information society”, and used as such in Bell's writing. His suggestion is that we have achieved an information society when the preponderance of occupations is found in information work. Substantial increases in such informational work can be said to announce the arrival of an information society. At the back of Daniel Bell's concept of post-industrialism lies deterministic account of change which finds its major expression in the application of technology. He seeks to identify the information society by counting phenomena which they assume the new social order. These are information and communication technology, the economic worth of knowledge, and the increase in information occupations. However, Bell insisted that “postindustrial society” is not a projection or extrapolation of existing trends in Western society but a new principle of social organization. His critics concluded that Bell's theory is explicit technocratic and constitutes a new “neutral” class of information professionals.